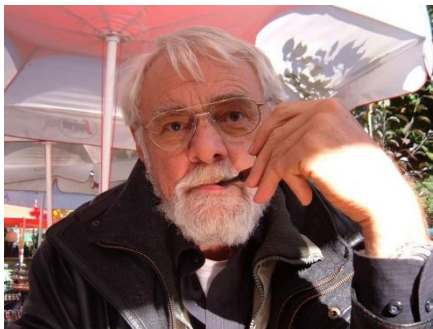


Zamyślenia



Fot. Andrzej Dębowski

Światłocienie

W każdym z nas, ułomnych ludzi, należy szukać człowieka, być mu bliskim, także być pomocą w chwilach zatroskania i potrzeby, radować się jego radością. Kiedy myślimy o kimś dobrze, nie zdając sobie sprawy, pobudzamy tego kogoś ku dobremu. Według Phila Bosmansa, żaden człowiek nie jest aż tak dalece zły, jak go o to oskarżają za sporadyczne, najgorsze momenty jego życia. I nikt nie jest aż tak doskonały, jak o tym świadczyć by mogły pojedyncze fakty jego postępowania.

Kazimierz Iwosse

Jakże przewidującym w tym względzie był Karol Wojtyła, który w roku 1985, a więc w stanie wojennym, wydał w Lublinie, w Towarzystwie Naukowym KUL małą książeczkę pt. „Elementarz etyczny”. Był to zbiór jego rozważań i rozpraw filozoficznych publikowanych wcześniej, bo w roku 1979 w krakowskim „Znaku”, noszącym wspólny tytuł: „Aby Chrystus się nami posługiwał”. Podejrzewam, że wielu z nas zapomniało o tej mądrej książeczce o sporym – 100-tysięcznym nakładzie, i że mało kto dziś po nią sięga, może właśnie w tych czasach, jakże trudnych dla świata, ale i też polskiego Kościoła i Kościoła w świecie. A szkoda, albowiem myśli następcy św. Piotra dotyczą podstawowego, ludzkiego dobra, tej świętej ludzkiej tajemnicy, ba – skarbu przecież, który pozwala istnieć właśnie nie w złu, ale w dobru.

Dobro człowieka jest niezmiennie i jest też bogate, że nikt z nas nie jest w stanie przeniknąć je do końca. 13 maja obchodziliśmy kolejną rocznicę zamachu na polskiego Papieża. Kiedy Karol Wojtyła pisał te rozprawy, był księdzem docentem, profesorem Seminarium Duchownego w Krakowie, później kierował pracami Katedry Etyki Wydziału Filozofii KUL. Co skłoniło go do napisania tych mądrych w swej przenikliwości filozoficznej rozpraw i wydanie ich w formie książkowej i to właśnie w stanie wojennym? Czy zdając sobie sprawę (i ubolewając nad tym jako papież), co może przynieść dla narodu stan wojenny,

chciał zatroszczyć się o dobro moralne człowieka, a może domagał się tego dobra obiektywnego od tych, którzy stanęli przeciwko polskiemu narodowi z gotową do strzału bronią, czołgami i represjami?

Wczytując się w poszczególne rozdziały znajdujemy tam objaśnienia, co to jest i czym powinna być wewnętrzna siła do budowania własnego losu, własnej przyszłości, że dobro i zło nie jest przeżywane jednakowo. Autor chciał jakby przemówić do sumień tysięcy esbeków, do postawionych na baczność tysięcy żołnierzy, milicjantów i ZOM-owców, pisząc: „W swej wolności człowiek może uznać i spełniać dobro, może je odrzucić. Może podeptać dobro, kierując czyn w stronę zła”.

Autor uczy więc odczytywania człowieczeństwa w sobie: „Człowiek nie może przestać być człowiekiem, ale może stać się złym”. Uczył, że „ludzie wzajemnie istnieją ku sobie i dla siebie, a nie przeciwko sobie”. Zalecał owo wspólne „my”, że tylko w takiej łączności i wspólnocie tkwi ocalenie człowieka. Ks. Jerzy Popiełuszko często cytował słowa Wojtyły w swoich wspomnianych, budujących w nas siłę kazaniach. Ale wylegli na ulice oprawcy, a także ci zza esbeckich biurów, podporządkowali dobro wyższe moralnie niższym instynktom. I jakby nie mieli tego dosyć w tamtych latach niestety, podstępnie czynią to nadal w tej naszej wolnej wreszcie Polsce.

Powstałe rysy i zadrapania na Kościele były z góry zaplanowane. Tacy nie tkwią ukryci w norach i zakamarkach, mają się dobrze pośród nas z całą pewnością kolaborują obecnie, w ten czy inny sposób, z rosyjskimi służbami. Etyka jako nauka od starego Arystotelesa, ojca nauki europejskiej, ma za zadanie pomóc w wychowaniu do prawdy i dobra. „Kto kocha człowieka” – pisał Karol Wojtyła, „ten stara się świadczyć na jego rzecz mądrością, miłością, prawdą i dobrem”. Jerzy W. Gałkowski we wprowadzeniu do rozważań Karola Wojtyły pisał: „Można być z drugim człowiekiem, działać z drugim, można z drugim rozmawiać językiem prawdy i dobra, językiem etyki, aby i jego objęło światło prawdy i ciepło dobra”. Cóż, ostatnie lata dowiodły, że Polak z Polakiem nie potrafi rozmawiać, że jest nam obca moralność i etyka. Homosowietikus daje wciąż znać o sobie. Zatarły się granice norm moralnych. „Rozum i wola z trudem odzyskują wtedy w człowieku swoje miejsce. Jest to stan natury upadłej, zepsutej”.

Rozum i wola z trudem odzyskują w człowieku swoje miejsce. Według Wojtyły jest to stan natury upadłej, zepsutej (status naturae lapsae). Jak więc żyć dalej w tej sytuacji można sobie zadać pytanie, zwłaszcza w tym gorącym czasie tej wojny w Ukrainie, także w Gazie. Sięgnijmy po tę książkę naszego papieża, aby wrócić do prawdziwego humanizmu i do celu człowieka pośród tych otaczających nas krwawo światłocieni. Po to też, aby wspólnymi siłami wysuwać z tych światłocieni – czyste światło sprawiedliwości...

Andrzej Książek

Opis

To życie. Nad nim legendy mity.
Na pierwszym planie rzeczywistość.
Realna aż do przebudzenia.
A to już wyobrażenia skojarzenia wrażenia.
Strumień sączy się z gór
na urodzajne niziny.
Samochód pokonuje opór
powietrza.

Projekt (druga wersja)

Obraz róży nie pachnie.
Wyobrażenie kobiety nie jest kobietą.
Na wzór i podobieństwo.
Robot posłusznie wykonuje polecenia.
Umysł i jego zawartość.
Granice trudno przekroczyć.
Rzeka w tym miejscu jest szczególnie niebezpieczna.
Sterowanie z głębin podświadomości.
Z mroków przeszłości.
Zdalnie.
Organiczne ograniczenia.

Natura

Dopóki trwa.
Wiatr
chmury
śnieg
przebiśnieg.
We mnie prawo.
Jasny punkt w tunelu.
Poręczenia poręczy.
Twarda nawierzchnia.

Interpretacje

Na uprzedmiotowionym podmiocie dokonuje się wiwisekcji.
W upodmiotowionym podmiocie cel ważniejszy niż środki.
Na skrzyżowaniu dróg życiowych podejmowane decyzje wprawiają w zakłopotanie.
Przedstawiciele jednego gatunku mają władzę

nad innymi.
Dana.
Nie odebrana.

Wydarzenia

Czas jak piasek przesypuje się między palcami.
Chwila wraz z upływem czasu.
Kamień spadając pociąga lawinę.